

**Scenariusz spektaklu świątecznego Grupy Teatralnej Pod Wiązem
przy fundacji Ex Litteris Libertas
BOŻE NARODZENIE W NOWYM JORKU**

**Akt I
Scena I**

Występują Marta – infantylna i naiwna dziewczyna oraz Agata – dziewczyna z temperamentem, bardzo wyrafinowana. Na scenie stolik i dwa krzesła. Po prawej stronie duża, niedomknięta walizka.

Marta

Nie wiem czy chcę gdziekolwiek wyjeżdżać. Zawsze spędzałam święta w domu, z rodzinom.

Agata

Przestań marudzić! Sprawdź lepiej czy wszystko spakowałaś. Masz prezenty dla Caroline i Jerrego?

Marta

Oczywiście, że mam. Dla Caroline kupiłam tę piękną apaszkę, o której ci opowiadałam.

Agata

Jak to? Czy nie mówisz przypadkiem o tej apaszcze, którą już trzy razy przeceniano w lumpeksie?

Marta

Dokładnie o tej. A co w tym złego?

Agata

Dziewczyno – puknij się w głowę. *(puka się w czoło)*. Przecież my jedziemy do Nowego Jorku, a ty chcesz dawać w prezencie używane szmaty? Aż boję się pomyśleć o twoim prezencie dla Jerrego.

Marta

O co ci chodzi? Kupiłam dla niego bardzo gustowny korkociąg do wina.

Agata

A korkociąg powiadasz... Też był w promocji?

Marta

No wiesz – jak możesz. Byłam akurat wczoraj w sklepie wszystko po 4 zł no i wiesz...

Agata

Nie mogę cię słuchać! Już nawet wcale się nie dziwię, że nie możesz znaleźć sobie chłopaka. Bo wiesz, co innego mój Marcin – on jest... No ale, która to już godzina. O mój Boże! Nie zdążymy na samolot. Wezwałaś taksówkę?

Marta

Nie mówiłaś nic o...

Agata

No tak, z tobą tak zawsze. Bieź lepiej tą walizkę zanim odjedzie ostatni tramwaj. W drogę!

Wychodzą.

Scena II

Wchodzi Agata z Martą, trzymając w rękach parasole.

Marta

Strasznie zimno, mówiłam, że lepiej byłoby spędzać święta w domu.

Agata

Znowu zaczynasz. Bo lepiej byłoby... Niedługo zapuścisz korzenie w tym swoim domu. Dziewczyno, zacznij wreszcie korzystać z życia. W przeciwnym razie nigdy nikogo nie znajdziesz. No ale gdzie jest Marcin, przecież on nigdy się nie spóźnia. Bo wiesz, on jest taki dobry – po prostu ideał mężczyzny.

Marta

Właśnie idzie ten twój ideał.

(wchodzi Marcin trzymając w rękach bilety)

Marcin

Cześć dziewczyno. Dlaczego stoicie na zewnątrz?

Agata

Bo Marta boi się latać i nawet na lotnisko trudno ją zaciągnąć.

Marta

Wcale nie. Ja po prostu – no dobrze, może i mam pewne obawy, ale wcale się nie boję.

Marcin

Dobrze już dobrze. Najważniejsze, że zdążyliśmy na samolot. Idziemy.

Akt II

Scena I

Nowy Jork – dom Caroline. Caroline z Jerrym wnoszą na scenę choinkę i zaczynają ją ubierać, w tle słycać kolęde.

Caroline

Jerry, pamiętasz nasze pierwsze wspólne Boże Narodzenie?

Jerry

Oczywiście, że pamiętam – jak mógłbym zapomnieć? To wtedy przewróciłaś choinkę, bo sprawdzałaś czy świeci się już pierwsza gwiazdka. Potłukłaś wszystkie bombki!

Caroline

No tak – typowy facet. Wykorzystasz każdą okazję, żeby wytknąć mi jakiś błąd. Nie pytałam o jakieś tam bombki. Czy pamiętasz, że wtedy po raz pierwszy mnie pocałowałeś?

Jerry

Tego akurat nie pamiętam.

Caroline

No wiesz. To może w ogóle nie jestem ci potrzebna do spędzania świąt.

Jerry

Kochanie przecież wiesz, że cię kocham. Nie kłóćmy się, jest Wigilia.

Caroline

Masz rację, zaraz będziemy mieli gości, a jest jeszcze tyle do przygotowania – girlandy, biały obrus, sianko, puste miejsce...

Jerry

Sianko, puste miejsce? Nigdy niczego takiego nie robiliśmy? Skąd te wszystkie symbole?

Caroline

Oj Jerry. Przecież Agata i Marta są z Polski.

Jerry

A co to ma do rzeczy?

Caroline

Czy ty nie wiesz, że Polska jest krajem, który w szczególny sposób kultywuje Boże Narodzenie?

Jerry

A czym różnią się ich święta od naszych?

Caroline

Bo widzisz Jerry, w Polsce nie chodzi tylko o choinkę i ilość potraw na stole. Oni wspominają w święta przyjście na świat Jezusa Chrystusa. Dla nich święta mają bardzo mistyczny wymiar.

Jerry

Czy trochę nie przesadzasz? Mówisz tak, jakby Amerykanie zapomnieli o narodzinach Chrystusa.

Caroline

Ale tak właśnie jest. Zobacz, skupiamy się na prezentach, ozdobach i jedzeniu. Czy wiesz, że Polacy w Boże Narodzenie idą do kościoła o północy?

Jerry

O północy? Musi im być bardzo zimno.

Caroline

Tak, Jerry – o północy, bo właśnie wtedy narodził się Pan Jezus. *(słysząc pukanie do drzwi)*

Scena II

Wchodzą Agata, Marta i Marcin.

Caroline

Wesołych Świąt, witajcie!

Agata

Witaj. Jak wy to mówicie merry chistmas. *(wręcza Caroline prezent, pozostali się witają)*

Caroline

Ojej, co to takiego? *(rozpakowuje prezent)* Sukienka – jaka śliczna, widzisz Jerry.

Jerry

Rzeczywiście piękna. Wchodźcie siadajcie. *(wszyscy siadają przy stole)*

Caroline

Powiedźcie jak wam minęła podróż.

Marta

Poza tym, że złamałam obcas to w porządku.

Jerry

Właśnie rozmawialiśmy z Caroline, o tym, jak spędza się Boże Narodzenie w Polsce. Nigdy nie byłem

w Polsce – może zechcielibyście opowiedzieć nam o tamtejszych tradycjach.

Marta

Z największą przyjemnością. Świąta w Polsce są naprawdę piękne. Zawsze wyczekujemy pierwszej gwiazdki na niebie i dzielimy się opłatkiem.

Jerry

Opłatkiem? Kiedyś słyszałem o opłatku.

Agata

Opłatek jest typową polską tradycją. To taki cieniutki chlebek, którym ludzie się dzielą składając sobie życzenia. To symbol pojednania i bycia razem w okresie świąt.

Jerry

A jakie są jeszcze typowo polskie tradycje związane ze świętami?

Marcin

W Polsce na przykład w Wigilię nie je się mięsa. Na stole musi być za to karp i czerwony barszcz

z uszkami. Chociaż w ostatnim czasie tradycja ta zaczyna zanikać.

Agata

A przede wszystkim w Polsce śpiewa się przepiękne kolędy.

Caroline

Ojej, my też znamy ten zwyczaj – może więc zaśpiewamy coś razem.

Scena III

(Wchodzą kolędnicy, śpiew kolędy – pozostali łamią się opłatkiem - pantomima) – KOLĘDA

Caroline

Ojej, a kim są ci ludzie?

Turoń

Jesteśmy polskimi kolędnikami chodzącymi od domu do domu w okresie Bożego Narodzenia.

Caroline

A skąd się wzięli kolędnicy w Nowym Jorku?

Gwiazdor

W dobie dzisiejszej globalizacji przemieszcza się także tradycja.

Jerry

Bardzo nam miło gościć u siebie polskich kolędników. Miałaś rację Caroline, że przy wigilijnym stole powinno być dodatkowe miejsce.

Król

To też polska tradycja podobnie jak kolędowanie. Niestety dzisiaj większość staropolskich tradycji nie jest znana.

Caroline

To niemożliwe. Ja znam chyba wszystkie tradycje.

Król

Tak? A czy słyszałaś, że dawniej każdej Wigilii towarzyszył snop słomy ustawiony w rogu domu – miał zapewniać dostatek na cały kolejny rok. Dziś została po nim jedynie garstka sianka wkładanego pod obrus.

Caroline

O tym akurat nie wiedziałam.

Turoń

A wiecie, że w dawnej Polsce stół wigilijny okręcano prawdziwym łańcuchem – miało to zapewnić ochronę przed duchami i złymi mocami?

Marcin

O, to ciekawe. Szkoda, że dziś się tak nie robi.

Gwiazdor

Niezupełnie. Tak naprawdę ten łańcuch wieszamy dzisiaj na choince, lecz ma on już znaczenie wyłącznie ozdobne.

Marta

To nieprawdopodobne, że w Nowym Jorku dowiaduję się tylu ciekawych rzeczy o własnej kulturze. Dotąd moja wiedza na temat tradycji ograniczała się do dodatkowego nakrycia na wigilijnym stole.

Król

A czy wiesz skąd wzięła się ta tradycja?

Marta

Nie zupełnie.

Król

W dawnej Polsce po wigilijnej wieczerzy zbierano ze stołu wszystkie okruszki i resztki, a następnie wyrzucano je przed dom.

Agata

Pewnie wszystko zjadały dzikie zwierzęta?

Król

W rzeczywistości tak było, lecz ludzie wierzyli, że zabierają je duchy zmarłych. Dzisiaj pozostał nam już tylko pusty talerzyk.

Jerry

Widzę, że Polacy mają bardzo bogatą kulturę jeśli chodzi o Boże Narodzenie. My mamy jedynie Świętego Mikołaja.

Gwiazdor

Nie masz racji. Święty Mikołaj był tak naprawdę biskupem, który żył bardzo dawno temu na terenie dzisiejszej Turcji. Jako biskup dzielił się z ubogimi swoim majątkiem i pomógł bardzo wielu osobom. Dopiero 80 lat temu amerykański koncern Coca-cola wprowadził do kultury wizerunek Mikołaja jako starszego pana z brodą w czerwonej czapce.

Marta

Czy to znaczy, że Mikołaj wcale tak nie wyglądał?

Marcin

Zapewne jako biskup ubierał się nieco inaczej. Ale pewne jest jedno – z pewnością miał olbrzymi worek.

Marta

Z prezentami?

Marcin

Oczywiście, że z prezentami. Tylko widzisz wtedy prezenty od Mikołaja otrzymywali wyłącznie najubożsi – teraz jest nieco inaczej.

Caroline

Tak naprawdę nasz Mikołaj nazywa się Santa Claus. My również mamy wiele własnych tradycji.

Agata

Jakich na przykład?

Caroline

Przede wszystkim większość Amerykanów spędza Wigilię w restauracjach. W domach zasiadamy dopiero w Boże Narodzenie. Niestety mamy tylko jeden dzień wolny od pracy i jest to jedyna okazja do spędzenia tego czasu z całą rodzinom.

Jerry

To prawda. Nasze Boże Narodzenie przypomina bardzo Święto Dziękczynienia. Ale za to mamy pysznego indyka i świeżo upieczony przez gospodynię chleb. Caroline, mam nadzieję, że jutro nasi goście będą mogli skosztować twojego chleba.

Caroline

Oczywiście, że tak. Upiekę go z samego rana.

Turoń

To wspaniale, ale na nas niestety już czas. Musimy odwiedzić dziś jeszcze wiele domów. Dziękujemy za gościnę i życzymy wesołych świąt.

Wszyscy

Wesołych świąt.

Akt III

Scena I

Marta

To naprawdę interesujące jak wiele rzeczy można dowiedzieć się o Bożym Narodzeniu. Polska kultura jeśli chodzi o święta jest naprawdę interesująca. Taka barwna i piękna.

Agata

To prawda. Przecież o naszych tradycjach świątecznych pisali nawet znani poeci.

Marta

To niemożliwe – którzy?

Agata

Na przykład Leopold Staff. Posłuchaj. (*wchodzi Recytator I*)

Recytator I

*Świeciła gwiazda na niebie
Srebrna i staroświecka.
Świeciła wigilijnie,
Każdy zna ją od dziecka.*

*Zwisaty z niej z wysoka
Długie, błyszczące promienie,
A każdy promień – to było
Jedno świąteczne życzenie.*

*I przyszli – nie magowie,
Już trochę podstarzali,
Lecz wiejscy kolędnicy,
Zwyczajni chłopcy mali.*

*Chwycili w garść promienie,
Trzymają z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała,
By się życzenia spełniły.*

Jerry

To rzeczywiście piękny wiersz.

Agata

Ja też mam takie jedno świąteczne życzenie.

Marta

A jakie?

Agata

Nie mogę ci powiedzieć, bo się nie spełni.

Marta

No powiedz, proszę.

Agata

Bardzo bym chciała spotkać się w te święta z moimi rodzicami. Nie utrzymuję z nimi kontaktu od kilku lat. Bardzo tego żałuje.

Marta

Ojej to strasznie smutne. Ale przecież mieliśmy zostać w Nowym Jorku aż do Nowego Roku. Jak chcesz spełnić swoje życzenie.

Agata

Bo widzisz Marto, po to są właśnie życzenia. Najczęściej marzymy o rzeczach, które nie mogą się spełnić. Tak już po prostu jest.

Marta

Aha...

Caroline

To może na otarcie łez zaśpiewamy polską kolędę... - **KOLĘDA**

Jerry

Uwielbiam Boże Narodzenie.

(słysząc pukanie do drzwi, wchodzi Jola)

Scena II

Jola

Ojej! Słyszałam, że ktoś tu rozmawia na temat świątecznych życzeń.

Marta

Jola! Skąd się tu wzięłaś?! Ty też nie spędzasz świąt w rodzinnym gronie.

Jola

Miałam właściwie taki zamiar, ale przemili państwo zaproponowali mi wspólny wyjazd do Nowego Jorku.

Agata

Jacy przemili państwo?

Jola

Nie wiesz? Twoi rodzice. Czy nie wiesz, że są w Nowym Jorku?

Agata

Nie miałam pojęcia. Ale jak to... Kiedy?

Jola

Nie ważne jak i kiedy! W każdym razie oni wiedzą, że tu jesteś i zapraszają cię na jutro na obiad. Mieszkają dosłownie dwie przecznice stąd.

Agata

To niemożliwe. Czyżby życzenia świąteczne naprawdę się spełniały?

Jola

No wiesz... Moje spełniają się zawsze. O na przykład w tym roku. Postanowiłam sobie – już w wakacje zresztą, że na pewno do wigilii kogoś znajdę. I proszę! Jest – mam chłopaka. Wprawdzie biedak musiał zostać w domu, bo się nieco przeziębił, ale powiedziałam, że wychodzę dosłownie na minutkę. Stąd się śpieszę. Ale czy słyszeliście, że żeby spełniło się życzenie świąteczne trzeba tego bardzo, ale to bardzo chcieć?

Marta

No nie wiem. Ja miałam bardzo podobne życzenie do twojego i jakoś...

Jola

Ojej, w ogóle się tym nie przejmuj. Nie spełniło się w tym roku to spełni się w następnym. Jestem przekonana. Zresztą Boże Narodzenie się jeszcze nie skończyło i wszystko może się wydarzyć...

Agata

Jola ma rację. Moje chyba jednak się spełni.

Jola

Oczywiście, że tak kochanie. Jola ma zawsze rację. Tak samo mówiłam przecież, że w tym roku nie będzie końca świata – i co? Nikt mi nie wierzył – a tu proszę...

Caroline

Jolu, ale mówiłaś, że się śpieszysz...

Jola

Oj tak bardzo się śpieszę. Ale muszę wam jeszcze powiedzieć, że żeby takie życzenie się spełniło trzeba je koniecznie wypowiedzieć przed północą, bo inaczej to można sobie czekać i czekać.

Jerry

To znaczy, że nie mamy zbyt wiele czasu. W takim razie ja pierwszy! Więc ja marzę o... No właśnie

– o czym ja właściwie marzę?

Caroline

Żeby mnie mocniej kochać – prawda kochanie?

Jerry

To też oczywiście, ale...

Caroline

Ale? Potrzebujesz jeszcze jakiegoś ale?

Jerry

Właściwie to nie...

Caroline

To dobrze. Więc teraz moja kolej. Więc ja bym chciała... jakąś niespodziankę od Jerrego. Może żeby zabrał mnie w jakąś romantyczną podróż.

Jerry

Zaraz – to nie życzenie, a szantaż.

Caroline

Wcale nie – przecież ty też miałeś prawo do swojego życzenia.

Jerry

Tak, ale...

Caroline

Znowu zaczynasz z tym swoim ale. Znowu chcesz się kłócić?

Jola

Przeście natychmiast! Już bije północ. Za późno na życzenia.

Marta

Czy to znaczy, że tylko moje się nie spełni? Zaraz, przepraszam was na chwilę.

(wyjmuje telefon)

Paweł? Oczywiście, że pamiętam... Co, ty też w Ameryce? Kiedy – jutro o 18.00? Tak, mam czas... No to do zobaczenia.

Jej! Piotrek jest w Ameryce!

Agata

Czy to ten Paweł, za którym wzdychasz od zeszłego roku?

Marta

Dokładnie ten sam. Życzenia świąteczne są super.

(piosenka Last christmas, wszyscy rzucają się śnieżkami z waty).